

SŁOWO

WILNO, Sobota 5 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szepetyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lor”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓBNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
PO-TAWY—J. Woitkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 6.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—Two Księg. Kol. „Ruch”
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego.

Frakcja polska w Sejmie łotewskim.

W rozmowie z Tygodnikiem Polskim poseł polski na Sejm p. Jarosław Wilpiszewski omówił ogólną sytuację polskiej frakcji sejmowej na terenie parlamentarnym.

— Dziwiło to zapewne wielu, że postawie polscy musieli przerzucić się z lewicy na prawicę. Z jednego ułożenia parlamentarnego do drugiego. Nieraz zarzucano to polskiej frakcji sejmowej, choć przyczyna tego jest bardzo prosta. Sądzi się na ogół, że o przynależności do takiej lub innej kombinacji parlamentarnej powinny decydować przekonania polityczne. Tak jest istotnie na całym świecie, nie może być jednak na Łotwie w odniesieniu do polskiej frakcji sejmowej. Tu poseł polski jest pozbawiony przyjemności kierowania się w koniunkturach parlamentarnych swymi osobistymi przekonaniem. Musi on lawirować, aby wszelkie możliwe do zdobycia pozycje wyzyskiwać dla dobra sprawy polskiej celem wyciągnięcia jaknajwięcej korzyści dla mniejszości polskiej na Łotwie.

— Aby scharakteryzować sytuację frakcji polskiej na terenie sejmowym należy także podkreślić, że Polacy są nie tylko mniejszością w większości, lecz także mniejszością w mniejszości. Sytuację utrudnia fakt, że postawie innych mniejszości, czy to kierując się patriotyzmem lokalnym czy to z innych powodów, nie mają zrozumienia dla ogólnej idei mniejszościowej, nie dbają o zwycięstwo dalsze, lecz zasadnicze, ale niestety wstępują za innymi mniejszościami w walkę konkurencyjną o doraźne korzyści. Ponieważ ogólny stan ekonomiczny państwa jest ciężki, konkurencja poszczególnych mniejszości przy rozdziale kredytów odbija się na ogólnych interesach tych mniejszości, gdyż całkowite zaspokojenie potrzeb jednej mniejszości uniemożliwia w ramach szóstego budżetu zaspokojenie drugiej.

Rokowania niemiecko-litewskie

Naogół cisza panuje w prasie o rokowaniach litewsko-niemieckich. Według wiadomości „Ely” obydwie delegacje rokujące obecnie w Berlinie doszły do porozumienia w sprawie pomocy prawniczej i przystąpiły teraz do obrad nad konwencją konsularną. Prócz tego toczą się rokowania o taryfach kolejowych i komunikacji wodnej.

Ze źródeł niemieckich podają, że delegacje porozumiały się w szeregu drobnych spraw, a mają przystąpić w najbliższej przyszłości do omawiania traktatu handlowego. Nie należy sądzić, aby rokowania ukończone zostały w tym tygodniu, mimo iż trwają one już od 18 kwietnia. Gazety niemieckie są zdania, iż jedynie spodziewać się można, że w tym tygodniu wyjaśni się ostatecznie, czy traktat handlowy niemiecko-litewski może być zawarty w ogóle.

Powrót biskupów kowieńskich z Rzymu

Rząd kowieński w dalszym ciągu zabiega o względy Watykanu i stara się z nim utrzymać jak najściślejszy kontakt. Niedawna wycieczka biskupów litewskich do Rzymu traktowana była przez opozycyjne dzienniki kowieńskie jako swego rodzaju akt przedwzruszający, ponieważ duchowieństwo prowadzone na pasku chrześcijańskiej demokracji znajduje się w obozie opozycyjnym. Wbrew temu twierdzeniu w rządowych kolach kowieńskich zapewniają, że najbardziej wpływowi księża i wyżsi duchowni, z rucem „krikszczionów” się nie solidaryzują, a wycieczka biskupów jest jedynie dalszym węzłem przyjaźni pomiędzy Watykanem i Litwą. Między innymi pojechał do Rzymu arcybiskup Skwiriecki, który jest rzekomo stronnikiem obecnego rządu.

Według urzędowej „Ely” biskupi litewscy przyjęci byli przez papieża na dłuższej audjencji. Obecnie powrócił już z Włoch.

Jednocześnie niemal odwołany został z Kowna dotychczasowy przedstawiciel Watykanu monsr. Faidutti, a na jego miejsce mianowany monsr. Bartolomi.

Nuncjusz apostolski nie przyjął delegata Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, nuncjusz apostolski w Warszawie nie przyjął delegata Tymczasowego Komitetu Litewskiego, który zawiózł mu cytowaną u nas skargę na ks. Arcybiskupa Metropolite Wileńskiego Jajbrzykowskiego. Delegat ten, którego nazwiska nie znamy, usiłował jakoby udzielić nuncjuszowi „dodatkowych wyjaśnień” w sprawie tego memoriału. Wobec

Gabinet francuski nie zgłosił dymisji.

PARYŻ, 4.V. Na ostatnim posiedzeniu francuskiej rady ministrów postanowiono wbrew dotychczasowym zwyczajom, że gabinet Poincaré'go nie przedłożyłby prezydentowi republiki, przed zgromadzeniem się nowej izby deputowanych, wniosku o dymisję całego rządu. Poincaré konferował w ostatnich dniach z różnymi ministrami, a zwłaszcza z głównym zwycięzcą w wyborach, min. Marinem, przyczem przekonał wszystkich ministrów w gabiniecie, że wynik wyborów jest zarazem votum zaufania dla polityki jednolitej narodowej obecnego rządu Francji, tak, że dymisja rządu jest niepotrzebna. Na miejsce min. pracy Fallièresa prawdopodobnie zostanie wybrany do rządu Loucheur, znany przemysłowiec i polityk francuski. Pierwszego czerwca nowy parlament wysłucha deklaracji gabinetu Poincaré'go.

Konferencja prawników w sprawie paktu antywojennego.

LONDYN, 4.V. PAT. Daily Telegraph donosi, że rząd brytyjski zaproponował zwołanie w najbliższym czasie konferencji prawników reprezentujących Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Francję i Wielką Brytanię w celu rozpatrzenia z punktu widzenia prawnego propozycji sekretarza stanu Kelloga i min. Brianda w sprawie paktu stawiącego wojnę poza prawem. Dziennik dowiadyuje się, że rząd berliński wyraził już zgodę na odbycie takiej konferencji.

Jeszcze jeden komunista węgierski w poirzasku.

WIENIEN, 4-V. Pat. Były komisarz ludowy rządu sowieckiego na Węgrzech dr. Jursek Lukacs został wczoraj aresztowany przez policję wiedeńską pod zarzutem organizowania tajnych związków.

Król szwedzki bawi w Berlinie.

BERLIN, 4.V. Pat. Przybył tu król szwedzki, którego na dworcu powitali członkowie poselstwa szwedzkiego w Berlinie. Król zamieszkał w gmachu poselstwa.

Mio. Stresemann wygłosił wielką mowę polityczną.

BERLIN, 4.V. Pat. Minister spraw zagranicznych Stresemann wyjechał wczoraj do Heidelbergu, gdzie w sobotę odbędzie się w tamtejszym uniwersytecie uroczyste wręczenie min. Stresemannowi i ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie Shurmankowi dyplomów doktorskich honoris causa. Stresemann ma wygłosić przy tej sposobności mowę polityczną.

„Tydzień czystości” w Kownie.

KOWNO, 4.V. Pat. W związku ze zbliżającym się jubileuszem niezawisłości państwa litewskiego, w całej Litwie zostanie urządzony „tydzień czystości”, który rozpocznie się 6 maja i będzie trwał do 12 maja. Celem tej imprezy jest doprowadzenie do porządku miast i wsi przed uroczystościami związanymi z jubileuszem.

Strzały do członka Poselstwa sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA, 4.V. Pat. Dziś o godz. 16-tej min. 15 do przejeżdżającego samochodem ulicą Marszałkowską członka przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce p. Lizarewa młody Rosjanin dał 2 strzały rewolwerowe, które lekko zraniły w rękę p. Lizarewa. Sprawca strzałów został aresztowany. Sprawia on wrażenie człowieka niernormalnego.

Szczegóły zamachu.

WARSZAWA, 4-V. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych na rogu ulic Marszałkowskiej i Wilczej Rosjanin Jerzy Wojciechowski strzelił dwukrotnie z rewolweru do radcy handlowego poselstwa sowieckiego Lizarowa przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Warszawie, który jechał samochodem w towarzystwie urzędnika przedstawicielstwa handlowego Djakonowa. Żadna z kul nie ugodziła wyżej wymienionych. Natomiast odłamkami rozbitej szyby samochodowej został urażony w palec lewej ręki i w lewe przedramię p. Lizarew, który natychmiast udał się do lekarza Pogotowia. Według orzeczenia tego lekarza, obrażenia należą do kategorii lekkich.

Wojciechowski, którego natychmiast aresztowano jest Rosjaninem. Przybył bez pozwolenia do Polski i przebywał tu bez paszportu. Badany w komisariacie policji oświadczył Wojciechowski, że działał samodzielnie nie porozumiewając się z nikim i że popełnił zamach na radcę handlowego nie chcąc dopuścić się zamachu na posta Bogomolowa. Czyn swój popełnił jako protest przeciwko rządowi komunistycznym w Rosji.

Bezpośrednio po zamachu wice-dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Andrycz oraz kierownik referatu sowieckiego p. Przemyski udali się do poselstwa Związku Socjalistycznych Republik Rad, gdzie wyrazili postawę Bogomolowowi w imieniu rządu ubolewanie z powodu dokonanej zamachu oraz zapewnienie, że władze przeprowadzą surowe śledztwo i że winny zostanie ukarany zgodnie z przepisami prawa.

Obrazy komisji konstytucyjnej Izby Poselskiej.

Ustalenie kandydatur do Trybunału Stanu

WARSZAWA, 4.V. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna na posiedzeniu w dniu 4 maja przystąpiła do ustalania kandydatur do Trybunału Stanu. W związku z tem wywiązała się dyskusja co do formy zatwierdzenia wyboru kandydatur, ponieważ ilość kandydatów zgłoszonych przekroczyła liczbę miejsc do obsadzenia. Ustalono, że zgodnie z ustawą Trybunał Stanu ma być obsadzony według klucza obowiązującego przy dziale przewodnictwa w komisjach. W ten sposób komisja konstytucyjna postanowiła zaproponować Sejmowi wybrane następujących osób na członków Trybunału Stanu: z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — Jan Kucharski, Antoni Bogucki, Aleksander Raczynski, Aleksander Lednicki, ze stronnictwa P.P.S. Tadeusz Tomaszewski; z Wywołania Wacław Szumański; z Klubu Narodowego — Bolesław Bielawski i z klubu Ukraińsko-Białoruskiego — Jarosław Olesznicki. Następnie komisja przystąpiła do przydzielania dekrétów Prezydenta Rzeczypospolitej członkom komisji do zreferowania. Wywiązała się krótka dyskusja w sprawie traktowania dekrétów Prezydenta Rzeczypospolitej, a mianowicie, czy dopuszczalnym jest zatwierdzanie tych dekrétów przez Sejm, czy też dekryty takie, o ile nie będą zgłoszone żadne zmiany, mają być wprost przyjęte do wiadomości. Ponieważ komisja konstytucyjna wraz z komisją prawniczą mają rozważać zasadnicze sprawy uchwał sejmowych, zwłaszcza dotyczących dekrétów, postanowiono postępować w ten sposób, iż każdy dekret przydzielony komisji ma być zreferowany i sprawozdanie o nim ma być przedłożone Sejmowi na plenum.

W wypadku gdy komisja zażąda uchylecia względnie nowelizacji dekretu, winien być wniesiony odpowiedni wniosek na plenum Sejmu. W przeciwnym razie, t. j. gdy komisja nie zażąda uchylecia ani nowelizacji, przewodniczący zawiadamia o tem marszałka Sejmu.

Szczegóły traktatu z Afganistanem.

WARSZAWA, 4.V. PAT. § 3-ci obecnie uregulować sprawę tranzytu, traktatu przyjaźni polsko afgańskiego w dniu 3 listopada 1927 r. przewiduje zawarcie umowy handlowej. Ponieważ not w tej sprawie, zapewniających warunki rokowania handlowe będą musiały być poprzedzone okresem dłuższych prac przygotowawczych, rządu polski i afgański postanowiły niezależnie od samego traktatu już tranzytu.

Jednak nieprzyjęcia złożył memoriał nieco zjadliwych w swej tendencji na ręce sekretarza. Naturalnie pisma wzmianek o Watykanie, z którym litewskie w Wilnie pomawiają nuncjusza, usiłował jakoby udzielić nuncjuszowi „dodatkowych wyjaśnień” w sprawie tego memoriału. Wobec

Wyborcze zwycięstwo Poincaré'go.

Paryż, 1-go maja.

Nie omyliliśmy się w naszych przewidywaniach: p. Poincaré wygrał wybory, wygrał je tak, jak zapowiadał: przesunięcia w ugrupowaniach partyjnych są niewielkie; ponieważ ilość posłów zwiększona została o 5 proc. przeto, gdyby żadna zmiana w ich wzajemnym stosunku nie zaszła, wszystkie kluby powinnyby wzrosnąć o 5 proc.; w gruncie rzeczy grupy środka wzrosły znacznie więcej, bo o 50 proc.; prawica republikańska wzrosła o 10 proc., kiedy radykałowie socjalni spadli o 10 proc.; socjaliści utracili tylko jeden mandat, ale zważywszy na większą ilość posłów w nowej izbie—cofnęli się.

Oto wyniki głosowania z 22 i 29 kwietnia, zestawione z wyborami z lat 1919 i 1924:

	1919	1924	1928
Skrajna prawica	36	20	15
Prawica republikańska	186	117	127
Chrz.-demokraci	—	14	17
Republikanie lewicy	111	78	106
Lewica radykalna	99	38	55
Radykałowie socjalni	88	139	123
Rep. blikanie socjalni	24	36	47
Socjaliści	68	102	101
Komuniści	—	29	14
Autonomiści alzaccy	—	—	4
Dzicy	14	11	3
Razem	626	584	612

Ostatnia kolumnienka cyfr jest zestawieniem tymczasowem. Choć obliczenie powyższe dokonane zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych, to—zważywszy na swoiste obyczaje partyjne we Francji dokładne cyfry będziemy mieli dopiero po zebraniu się izby posłów (1-go czerwca) i ukonstytuowaniu się „grup” czyli klubów parlamentarnych.

Przypomnijmy też sobie przy sposobności co oznaczają nazwy poszczególnych partij francuskich.

Na skrajnej prawicy zasiadają nieprzejednani katolicy lub monarchiści kandydujący na własną rękę, bo „Action Française” jako taka żadnych kandydatów tym razem nie postawiła.

Prawica republikańska — to Federacja Republikańska p. Ludwika Marin'a stająca do wyborów w bloku z pojedynkami z ustrojem katolikami i wyłaniająca w izbie grupę zwaną Unją Republikańsko-Demokratyczną.

Chrześcijańscy demokraci — to członkowie Partij Demokratyczno-Ludowej, założonej w roku 1924.

Republikanie lewicy — to członkowie partij zwanej Aljansem Demokratycznym, stanowiącej centrum obozu republikańskiego; w izbie należą oni do dwóch lub trzech różnych grup; najwybitniejszym przedstawicielem tego odcienia (obok pp. A. Maginota, François-Ponceta i Etienne-Flandina) jest sam p. Poincaré.

Lewica radykalna nie jest żadną partją; pod tą etykietą zapisuje się radykałów narodowych chodzących luzem w rodzaju np. Loucheur'a lub Franklin-Bouillon'a.

Radykałowie socjalni — to liczne lewe skrzydło obozu republikańskiego; choć są oni zorganizowani w partję oddawna funkcjonującą, to jednak należy dziś w ich łonie odróżnić dwa odcienie: rządowy czyli „unionistyczny” (p. Edward Herriot), oraz antyrządowy czyli „kartelistyczny” (p. Edward Daladier).

Republikanie socjalni — to znów żadna partja, a tylko etykieta; są to radykałowie chadzący luzem, którzy (w przeciwieństwie do „lewicy radykalnej”) z łatwością z socjalistami głosują; przedstawicielami tego odcienia są pp. Briand i Painleve.

Socjaliści i komuniści — to jedynie w parlamencie francuskim partje zdyscyplinowane i nawzajem z sobą o dusze robotników walczące.

Nowością w czternastej izbie posłów, będą czterej autonomiści alzaccy, a mianowicie pp. Medard Brogly, Józef Rosse, Kamil Dahlet i dr. Ricklin; domagają się autonomij administracyjnej dla Alzacji.

Na czem jednak polega wyborcze zwycięstwo p. Poincaré'go?

Cyfrы wykazują, że stronnictwa rząd popierające wzrosły w sily, a stronnictwa niezdecydowane lub rząd zwalczające — zostały zredukowane. Nawet gdyby ani jeden radykał za rządem nie głosował, to i tak ma p. Poincaré zapewnioną większość 320 głosów. Byłoby to zamało dla dalszego prowadzenia szczęśliwie rozpoczętej polityki finansowej. Wspomnieliśmy jednak wyżej, że radykałowie są podzieleni na dwa odciny. To samo zanotować należy wśród republikan socjalnych. Co najmniej 60 posłów obydwu odcieni zobowiązało się przed wyborcami głosować stale za rządem jednolitej narodowej. Wobec tego p. Poincaré może śmiało liczyć na 380 do 400 głosów wiernej większości rządowej.

Kazimierz Smogorzewski.

Król Amanullah w Bolszewji.

Przebieg podróży króla Amanullaha do Moskwy był następujący: Na dworcu w Mińsku witali Króla przedstawiciele Rządu białoruskiego. Po przemówieniach powitalnych pociąg odjechał w stronę Moskwy.

Pociąg, wiozący Królewską Parę Afgańską, eskortowany od stacji Możajsk przez eskadrę samo-otwo wojennych, przybył o godz. 11-jej do Moskwy. Na dworcu, przy dźwiękach hymnu afgańskiego i międzynarodówki, powitali Króla Afganistanu pp. Cziczerin, Kalinin, Woroszyłow i inni członkowie Rządu. Obecny był także p. poseł Patek w towarzystwie sekretarza poselstwa. Na dworcu znajdowała się straż honorowa. Przemówienie powitalne wygłosił p. Kalinin, zaś p. Kołontaj oświadczyła Królowi Surji buket kwiatów. Król w otoczeniu p. Kalinina i in. członków Rządu przeszedł przed frontem straży honorowej. Następnie kilka pułków sowieckich przeddefilowało uroczystie przed Królem na placu położonym przed dworcem, poczem orszak królewski wszedł do oczekujących automobilów. Pierwszym wozem odjechał Król w towarzystwie p. Kalinina, w drugim znajdowała się Królowa z p. Kołontaj. Orszak udał się do apartamentów, przygotowanych dla dostojnych gości przez Komisariat Spraw Zagranicznych. O godz. 14-jej Król odwiedził p. Kalinina, poczem zwiędził mauzoleum Lenina i gmach Sowieta Moskiewskiego. O godz. 1-jej na specjalnej audjencji odbyła się zbiorowa prezentacja szefów misyj zagranicznych. Wieczorem przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego p. Kalinin wydał przyjęcie na czesę królewskiej pary afgańskiej.

Powitanie Króla Amanullaha w Bolszewji jest niezwykle symptomatyczne dla sposobów manewrowania sowieckiej polityki zagranicznej. Gdzie chodzi o interes wyrażający się przez pozyskanie sobie władcy Afganistanu dla sparalizowania planów polityki angielskiej na Wschodzie, tam idą przez wszystkie zasady i dyplomaci sowieccy zreszcie gną karki w uprzejmych ukłonach. Król Amanullah jest pierwszym monarchą, który stanął w Rosji po rewolucji i jest pierwszym reprezentantem ustroju monarchicznego, na którego cześć wygrwana jest w Moskwie pieśń oprawców i morderców—Internacjonał. Już podczas drogi nie zapomnieli bolszewicy zainstrować władcy Afganistanu, że mimo hasła „pacyfistycznych” powszechnego i całkowitego rozbrojenia posiadają wcale niezłą armię, która tam, gdzie propaganda zdziałać nie może, potrafi bagnietami zaszczerpieć głoszone hasła. Ta pozornie nieznaczna na wstępie rewija sił zbrojnych ma dość wymowne znaczenie. Dyplomaci sowieccy i członkowie rządu oraz wyżsi oficerowie czerwonej rewolucyjnej armij pełniący służbę przy wagonie królewskim czuli się chyba trochę nieswojo zwłaszcza, że przytłoczeni na nich oczy tłumów moskiewskich, którym przez tyle lat pleci najrozmaitsze duby smalone o koronowanych osobach.

„Place de Varsovie” w Paryżu.

W sobotę 5 b. m. odbędzie się w Paryżu uroczystość nadania jednemu z placów przy Trocadero od strony Sekwany nazwy „Place de Varsovie”.

Komunikat

Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W dniu 3 Maja w lokalu Związku Ziemiaków w Wilnie odbyło się zebranie wileńskiego, miejskiego koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej. Przewodniczył przez Hipolit Gieczewicz. Na zebranie zaproszony był poseł i kierownik wileńskiego regionalnego koła posłów i senatorów B. B. W. z Rz. p. Jan Piłsudski, który uprzejmie udzielił regionalnym informacjami o charakterze pracy koł regionalnych. Następnie po przemówieniu pos. Mackiewicz miał miejsce dyskusja.

5. V. 28.

Propaganda obrony przeciwgazowej.

WARSZAWA, 4.V. PAT. W związku z szeroko zakrojoną akcją obrony przeciwgazowej na polskich kolejowych liniach państwowych, zorganizowaną przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, odbyła się w dn. 4 maja r. b. na Dworcu Głównym w Warszawie uroczystość poświęcenia 9-ciu wagonów propagandowych wyposażonych w specjalny sprzęt oraz urządzenia techniczne konieczne do propagandy akcji obrony przeciwgazowej. Wagony te przeznaczone są po jednym dla każdej Dyrekcji Kolejowej. Poświęcenia dokonał ks. biskup polowy Gall, który wygłosił krótkie podniesie przemówienie o znaczeniu tej akcji dla obrony Państwa i ochrony ludności przed złośliwymi atakami gazów. W uroczystości wzięli udział p. minister Komunikacji Romocki, pp. wice-ministrowie Spraw Wojskowych gen. Konarzewski i gen. Fabrycy, podsekretarz stanu Ministerstwa Komunikacji p. Czapski, pułk. Sławek, pułk. Prystor, prezes dyrekcji warszawskiej inż. Bieniński, komisarz rządu na m. st. Warszawę p. Jaroszewicz, dyrektor instytutu badań chemicznych Martynowicz i wielu innych licznie zebranych przedstawicieli władz wojskowych, L.O.P.P. oraz Dyrekcji Kolejowej i prasy.

Zebrań goście zwiędli później wagony oglądając ich wewnętrzne precyzyjne urządzenie. Wagony wyruszą natychmiast w podróż propagandową po Dykmiach.

Zjazd naukowej organizacji pracy

WARSZAWA, 4.V. PAT. Dziś o godz. 11-jej odbyła się w sali Rady Miejskiej przy udziale delegatów zagranicznych i uczestników z całej Polski otwarcie 2-go polskiego zjazdu Naukowej Organizacji Pracy urzędowego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dra Ignacego Mościckiego. Na otwarciu przybyli ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojewoda Twardo, komisarz rządu Jaroszewicz, prezydent miasta Stomiński, wyżsi urzędnicy zainteresowanych ministerstw i t. d.

Rada Ochrony Pracy.

WARSZAWA, 4.V. PAT. Dn. 10 b. m. zbiera się poraz pierwszy Rada Ochrony Pracy powołana do życia przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z września 1927 r. Rada Ochrony Pracy jest organem opiniodawczym przy Ministrze Pracy i O. Sp. do spraw związanych z ochroną pracy w ściślejszym znaczeniu tego terminu.

Z Targów Poznańskich.

POZNAN, 4.V. PAT. W dniu dzisiejszym zwiędli Targi Poznańskie między innymi Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. van. Hamel i poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson, daleki przedstawiciel Sowietałtoru z Moskwy i Warszawy oraz konsul Z.S.S.R. w Gdańsku p. Kalina. Ruch na Targach bardzo ożywiony.

Akcja polska w wyborach do Reichstagu.

BERLIN, 4.V. PAT. Organ mniejszości polskiej w Niemczech „Dziennik Berliński” ogłasza dziś odezwę wyborczą polsko-katolickiej partij ludowej wzywającą do poparcia kandydatur mniejszości do Reichstagu i sejmu pruskiego. Jednocześnie Dziennik drukuje nadesłaną przez mniejszość duńską we Flonsburgu uchwaloną na wiecu depesz powitalną do mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim.

ECHA KRAJOWE

WŁODAWA.

Kilka słów o sanatorium koleje-
m Dyrekcji iłenkiej. W uroczej
leśnej miejscowości nad Bugiem o suchej,
piaszczystej glebie, w pobliżu stacji kolejowej
Włodawa, mieści się sanatorium dla
pracowników kolejowych i ich rodzin z
Dyrekcji Wileńskiej oraz innych. Sanatorium
to jest dość popularne. Prowadzi je
dr. Dąbrowski. Przebywają w nim prze-
ważnie ludzie niezamożni, którzy Zakopa-
nem i Krynicami nie zwracają sobie głowy.
Zresztą, jak kto ma bogatą wyobraźnię i do
tego w młodości odznaczał się zamiłowa-
niem do geografii, to może nawet śnić o
Rivierze, gdzie wieczną kwitną różę, albo
arystokratycznym Biarritz, czy też lazarz
po Hiszpanii przyglądać się walkom byków.
Radzę temu jednak szczerze dla przywró-
cenia duchowej równowagi spaść z łóżka
na ziemię. My już tam wolimy naszą Wło-
dawę. Inna rzecz, że istnieje w tem sana-
torium pewne braki. Ale gdzie ich nie ma?
Podobnych rzeczy nie poruszam przed
wzroczną delikatnością. Jednakże odkryłem
coś co mnie ubożo do żywego. Przewidy-
waniem muszę zaznaczyć, iż z natury jestem
obciążony pewnym niewytłomaczonym sen-
tymentem do instrumtu twó muzycznych,
szczególnie zepsutych. Chyba dlatego, że
na żadnym z nich nie gram, z wyjątkiem
bębna, z którym zapoznałem się bliżej
akompaniując w ogłaszający sposób har-
monij głośni na wiejskim weselu. Ani za
groz talentu. Pomimo długich uszu i prze-
piewni akuszerki co do mojej muzykal-
nej przyszłości, gdy w zaraniu swego ży-
cia więcej niż należało przebiegać nogami,
orać się przytem w niebogłosy, muzykiem
ani śpiewakiem nie zostałem. Ale do re-
czy. Przyjeżdżam r. wiosnę roku 1928 do
Sanatorium z nerwami jak postronki w za-
proszony fortepian, co kto woli do wyboru.
W bramie spotkam jakiegoś dzikawa z
kwaśną miną.—Gruźlik czynnerus? pomy-
ślałem ciekawie. Okazało się potem, że
nerus (wpływ liczydła w działach rachun-
kowych). Zajmując się go. Doszedł do
wniosku, iż idąc do lasu trzeba zabrać
piłę i siekierę, jak które drzewko może
nie trzymać skrzypiec, więc je zaraz moż-
na tego... spławić. Zwierzył się również
pod sekretem, że stonca we Włodawie
prawie nigdy nie widać. Skonstatowałem
do później sam. Jeśli wyżyje z chimurek raz
w tygodniu, to ogół kuracjuszy wita je z
życzą i szczęściem, a ostryżom niema
końca. Cóż, trudno. Allah jest wielki i
my dzieci jegoll! Al. przemasz, że od-
bągam od tego, co chce powiedzieć. Otóż
tobolki zostałem w sieni a sam wchodzi
co sili recepcyjnej i zarazem nasycałnej
czyli jadalnej. W rogu stoi pianino. Pod-
chodzi. Dotyka klawiszy. Potowa nie
odpowiada. Otwieram przykrzywkę. Brak
wielu młoteczków i strun. Zadnych śladów
konserwacji. Wychodząc zapytuję przyczynę
takiego stanu tak cennego instrumentu, tem-
bardziej należącego do inwentarza państwo-
wego. Informują, że brak na to odpowied-
nych funduszy. To jakos wygląda nieładnie.
Czy ono jest potrzebne, tego nie będę do-
wodził, lecz skoro jest, obowiązek kultury
wymaga aby było w należytym stanie. Dal-
sza zwłoka jest niedopuszczalną. Zabraję
głos w tej sprawie myślę, że wydział sani-
tarny Dyrekcji Kolei Państwowych w Wil-
nie wejrzy w te sprawę usuwając podobny
stan rzeczy.

NI MENCZYN.

Bruki. Punkt lekarski. Z inicjaty-
wy urzędu gminy Niemienzyń mieszkający
miasteczka Niemienzyń utworzyli listę
składek dobrowlnych na kosztą zabrukowa-
nia miasteczka.

Prace w tym kierunku rozpoczęte bę-
dą już za kilka tygodni.

W tych dniach miasteczko odwiedził
dr. Bakun, kierownik działu sanitarnego
sejmiku Wileńsko-Trockiego, który tu za-
kładą punkt lekarski.

Na ten cel wynajęty już został odpo-
wiedni lokal, gdzie będą osadzeni: lekarz,
felcer i akuszerka. Stosownie do statutu
na punkcie oraz pozanim udzielane będą
chorej ludności miasteczka i jego okolic
porady i zabiegi lekarskie według prze-
działanej taksy.

Otwarcie punktu nastąpi w tych dniach,
co z radością powitane będzie przez
mieszkańców tu, pozawionych dotąd odpo-
wiednią i taniej pomocy lekarskiej.

W wyniku przeprowadzonej zbiórki na
ufundowanie jakiego daru narodowego łodzi
podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego,
mieszkańcy gminy złożyli 130 zł. 60 gr.

Niezwykłe koleje losu potomka księcia Giedroyców.

W sierpniu r. 1915, kiedy wojska ro-
syjskie wycofywały się z b. Królestwa Pol-
skiego pod naporem zwycięskiej ofensywy
armii niemieckiej, pomiędzy okopami wal-
czących stron w odległości 30 wiorst na
wschód od Brześcia nad Bugiem, pewien
żołnierz 9 pułku strzelców kawkaskich zna-
lazł nawiązki żywego chłopca, mogącego
mieć około lat 3, gryzącego z głodu kawałki
suchej ziemi.

Chłopiec ten, nazywając siebie Wła-
dziem, opowiedział, iż jechał z matką i
siostrą bardzo długi czas. W pewnej chwili
zostali napadnięci przez złoczyńców, którzy
zabili matkę i siostrę chłopca, jego zaś po-
zucili w polu. Nic więcej dziecko nie pa-
miętało.

Władziem zaopiekował się jeden z ofi-
cerów rosyjskich, który go zawiązał na
Kaukaz, powierzając go tam opiece baro-
nowej Ungern Stenberg (ur. Budmyewicz).

Na skutek ogłoszenia o tym niezwy-
kłym wypadku w szeregu gazet polskich,
księżę Jan Giedroyc, podówczas austriacki
oficer rezerwy, powołany do czynnej
służby w armii austro-węgierskiej, prze-
szedł przez państwa neutralne list do baro-
nowej Ungern Stenberg, w którym o-
swiadczył, iż jedna z ówczesnych polskich
gazet, która zamieściła wspomnianą wzmian-
kę o Władziu wraz z jego fotografią, i
która przypadkowo wpadła mu w ręce, po-
zwoliła mu rozpoznać w szczęśliwie ura-
towanym chłopcu własnego syna, Władysła-
wa Ks. Giedroycia.

Księżę Jan Giedroyc, którego jak pi-
sał w tym liście, wojna światowa odzide-
liła od rodziny, pozostał po stronie ro-
syjskiej, a mobilizacja powołała do armii
austriackiej, dziękował gorąco baronowej
za zaopiekowanie się synem i prosił ją
o rozważenie opieki w dalszym ciągu nad
małoletnim Władziem aż do chwili zakoń-
czenia wojny, kiedy to on będzie w moż-
ności udać się na Kaukaz, ażeby z osobe-
tem podziękowaniem opiekuncie odzyskać
swego syna.

Miłała nawałnica dziejowa, ale razem
z nią zginęła też wszelka wieść o ks. Ja-
nie Giedroycu, pomimo usilnych poszuki-
wań ze strony osób prywatnych i polskich
urzędów krajowych i zagranicznych. Władysław
Giedroyc, obecie jest szesnastoletni
chłopak, którym od trzech lat opiekuje
się pewien profesor Anglik, gdyż baro-
nowa Ungern-Stenberg po wyjeździe z Rosji
sowieckiej nie miała więcej środków
materiałnych na dalsze utrzymanie młodego
Giedroycia, przebywa obecnie we Wło-
dawie, w jednym z zakładów naukowych.
Nowy opiekun, profesor języków, posiada-

Pierwsze starcie Japończyków z nacjonalistami chińskimi.

PEKIN, 4 V. PAT. Korespondent Havas'a donosi, że oddziały japońskie zaatakowane w Tsu-Nan-Fu przez 800 żołnierzy nacjonalistycznych odpowiedziały kontratakami. W czasie starcia zabitych zostało 3 oficerów i 25 żołnierzy.

TIEN-TSIN, 4 V. PAT. Radiotelegamy japońskie donoszą z Tsi-Nan-Fu, że walki oddziałów chińskich i japońskich zostały wstrzymane dzięki obustronnemu staraniom władz japońskich i naczelnego dowództwa chińskich wojsk nacjonalistycznych. Jak donoszą, poza japończykami ucierpieli również i inni cudzoziemcy. Szczegółów co do tego narazie brak, jakkolwiek krążą pogłoski, że kilka osób zostało zabitych. Po stronie chińskiej około 800 żołnierzy odniosło rany, zaś około 1000 uległo rozbrojeniu przez oddziały japońskie.

Nowy atak wojsk południowych.

TOKIO, 4 V. PAT. Według doniesień urzędowych z Tsi-Nan-Fu, wojska południowe podjęły nowy atak o godz. 2-giej w nocy przyczem znaczna liczba żołnierzy usiłowała się przedostać przez japońską linię obronną. Japończycy i inni cudzoziemcy zamieszkujący poza miastem zostali podobno zamordowani. Jednakże przy obecnej sytuacji sprawdzenie tej pogłoski i ustalenie liczby ofiar jest rzeczą niemal niemożliwą. Walka podjęta około godz. 2-jej toczyła się przez 3 godziny poczem ucihła.

Oddziały japońskie zostają wzmocnione.

TOKIO, 4 V. PAT. Po otrzymaniu wiadomości o starciach w Tsi-Nan-Fu, szef japońskiego sztabu generalnego gen. Iwakura postanowił wysłać do Tsi-Nan-Fu resztę oddziałów japońskich z Tsiang-Tso powierzając ochronę tego ostatniego marynarzom.

Przyjęcie w poselstwie polskim w Moskwie w dniu 3 Maja.

MOSKWA, 4-5 PAT. Z okazji polskiego święta narodowego 3-go Maja poseł Rzeczypospolitej p. Patek przyjmował w godzinach popołudniowych w salonych poselstwa, w otoczeniu całego personelu poselstwa, życzenia od władz sowieckich i korpusu dyplomatycznego. W przyjęciu wzięło udział około 150 osób, wśród których obecni byli: komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, komisarz oświaty Lunaczarski, zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych, a wreszcie ambasadorowie Francji, Włoch, Japonii i Turcji, szefowie misyj dyplomatycznych w Moskwie, inni członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele prasy zagranicznej.

"Italia" w drodze na biegun północny.

GDANSK, 4 V. Aerostatek włoski gen. Nobile "Italia" po odlocie ze Słupska znajdował się w czwartek przed południem nad Sztokholmem, później nad górami północnej Szwecji. Gdy aerostatek spostrzegła eskadra statków pancernych w Hirsjia-rd n, załoga aerostata skierowała na pokłady i romkiem okrękami witała włoski aerostatek. Eskadra lotnicza złożona z 5 aeroplanów marynarki szwedzkiej, towarzyszyła "Italiji" daleko po za Sztokholm. "Italia" nad sto ica Szwecji przelatwała na tak nieznaną wysokości, że mieszkańcy Sztokholmu mogli widać dokładnie aerostatek.

Stacja rajowa w Sztokholmie donosi, że w północnej Szwecji panuje pogoda korzystna dla dalszego lotu "Italiji".

Strajk floty handlowej na Renie.

BERLIN, 4 V. PAT. Jak donosi Tel. Union wskutek strajku załogi niemieckiej floty handlowej na Renie, niemal cała żegluga na tej rzecze została unieruchomiona. Strajkiem tym objęte zostały również załogi okrętów niemieckich płynących pod flagą holenderską. Do strajku też przylaczyli się robotnicy portowi w przystaniach nadreńskich, którzy zezwalają na przeładunek okrętom zagranicznym jedynie po wykazaniu się, że nie załadują względnie wyładują towarów pochodzących z firm niemieckich

Rozrywki o puhar Davisa w Warszawie.

WARSZAWA 4 V. PAT. Na kortach Legii zostały dziś rozegrane 2 pierwsze mecze z serji rozrywkowej o puhar Davisa. Polska Danja. Ze strony polskiej wystąpili tenisiści Zygrywałk i Przemysław Warmiński, ze strony duńskiej — Ulrich i Petersen. W meczu Ulrich—Stolarow zwyciężył Duńczyk w stosunku 3:6, 6:4, 6:0, 6:4. W meczu Petersen Warmiński wynik był na korzyść pierwszego w stosunku 6:2, 5:6, 6:4, 6:2. W toku gry odniosło się wrażenie, że Ulrich gra lepiej od Petersena, a Warmiński lepiej od Stolarowa. Pierwsze dwa punkty uzyskane przez Danję w Polsce przyszły jej nie bez poważnej walki. Jutro odbędzie się gra podwójna pomiędzy braćmi Stolarowami a Duńczykami Ulrichem i Petersenem.

Zaginął czełk na 5 milionów franków.

PARYŻ, 4 V. Policja prowadzi śledztwo w sprawie zaginięcia w pociągu pocztowym Paryż-Marsylja czełk na 5 milionów franków, wystawionego przez pewną firmę paryską dla jednego z banków zagranicznych. Czełk ten należał do typu "cheque barre", t. j. takiego, na którego podstawie daną sumę może podnieść wyłącznie członek Izby Rozrachunkowej.

Karabin w rękach szaleńca.

BUDAPEST, 4 V. PAT. W mieście Patah w pobliżu Mohacz sierzant żandarmerji Stefan Kowacz ogarnięty szałem pochwyił karabin i zabił w koczach oficera, poczem zranił ciężko jego żonę i zastrzeił służącą z jedne-
go z sąsiednich domów. Następnie wydając okrzyki, iż zabije wszystkich swoich nieprzyjaciół! rucił się w ulicę miasteczka zabijając po drodze wystrza-
łem z karabinu oficera żandarmerji oraz jakiegoś kupca. Po dokonaniu tych czynów, Kowacz umknął do lasu, gdzie w obawie przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

Właściciel rodziny i skromne zarobki, nie jest oczywiście w stanie dłuższy czas opie-
kować się dorastającym chłopcem. A tym
czasem wszelkie poszukiwania rodziny
względnie pozostałego majątku Władysła-
wa Giedroycia spełzają na niczem.

To też wszystkie osoby, które mogły-
by podać jakiegokolwiek bądź szczegóły, od-
noszące się do stanu rodzinnego lub mne-
jątkowego zmarłych rodziców Władysława
Giedroycia, proszone są o zakomunikowa-
nie ich Konsulatowi Rzeczypospolitej Pol-
skiej w Tryjeście (Italia, Trieste Piazza
Borsa 4, Consolato di Polonia).

3-ci maja w Warszawie.

W stolicy Święto 3-go maja roz-
poczęło się od nabożeństwa w Kate-
drze, na którym był obecny p. Pre-
zydent Rzeczypospolitej, cały korpus
dyplomatyczny, posłowie i senatoro-
wie.

Po nabożeństwie odbyła się na
placu Saskim rewja wojskowa, zakoń-
czona defiladą wojskowych oddziałów
przed p. Prezydentem Rzeczypospo-
litej.

O godz. 10 m. 30 przybył na plac
Saski dowódca D.O.K. i gen. Wró-
blewski, który po odebraniu raportu
przejechał przed ustawionymi do de-
filady wojskami.

O godz. 11-jej dokonał przeglądu
wojsk p. wiceminister Konarzewski.

Po skończonej mszy św. w Ka-
tedrze, o godz. 11 m. 30 przybył na
plac Saski p. Prezydent Rzeczypospo-
litej w towarzystwie adjutanta swego,
pułkownika Zahorńskiego.

W chwili ukazania się p. Prezy-
denta u wylotu ul. Wierzbowej i pod-
czas zdawania raportu przez dowód-
cę D.O.K., 4-jej fanfaryści 36 p. p.
odegrali trzykrotnie sygnał „Bacz-
ność”, dowódcy zakomenderowali
„prezentuj broń”, wszystkie zaś or-
kiestry odegrały jednocześnie hymn
narodowy.

Po raporcie p. Prezydent dokonał
przeglądu oddziałów w otoczeniu
wiceministra Konarzewskiego, dowódcy
D.O.K. i oficerów ordynansowych.

Po przeglądzie wojsk p. Prezy-
dent zbliżył się do trybuny przezna-
czonej dla dyplomatów i tu powitany
został przez nuncjusza papieskiego
Msgr. Marmaggi seniora korpusu dy-
plomatycznego.

W loży dyplomatycznej zebrał się
przedstawiciele wszystkich państw w
galowych uniformach. Zwracała uwagę
nieobecność posła amerykańskiego,
Stetsona. Poseł sowiecki, Bogomołow
przybył również w towarzystwie radcy
Kocurzyńskiego.

Ogólną uwagę zwracała na siebie
egzotyczna postać afgańskiego mini-
stra, Dżalam Galaja, który specjalnie
pozostał w Warszawie, by być obecnym
na wczorajszej rewji wojskowej.

Po przywitaniu się ze wszystkimi
posłami państw zagranicznych, p. Pre-
zydent udał się pod pomnik ks. Po-
niatowskiego, skąd przyjął defiladę
wojska i organizacji przysposobienia
wojskowego.

W rewji wzięli udział: piechota,
kawalerja, artylerja, wojska łączności
i sanitarne, policja konna i piesza,
straż pograniczna i organizacje mło-
dzieży.

OWIES do siewu (zwy-
cięzca) poleca
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, ul. Zawalna Nr. 9,
telefon 323.
Adres telegr. „Rolnicze”.

Stenografistki
poszukujemy od zaraz. Wiado-
mość w Administr. Słowa
od godz. 11-jej—13 i pół.

LETNISKO w okolicach Wilna
w uroczej miejscowości w pobli-
żu Zielonych jezior w folwarku,
dogodne pokoje lub mieszkanie
z całodziennym utrzymaniem.
Las, ogród owocowy, warzywny,
komunikacja dogodna. Informacje
dokładne dowiedzieć się Lu-
belska 3 m. 2, od godz. 9 11
rano i od 5 7 p.p. 1-8861

Wileński Bank Ziemski
przypomina, że najpóźniej 14.V 1928 r. winny być
zgłoszone do Wileńskiego Banku Ziemskiego
akcje tegoż Banku, pokwiowania i inne dowody
posiadania takowych.

Jutro, t. j. w niedzielę 6 b. m. odbędzie się ZJAZD KOLE-
ŻENSKI b. wychowawców i, II gimnazjów i szkoły realnej w Wilnie
do 1905 r. Program zjazdu: 1) o g. 10 r. Msza Św. w kościele Św.
Jana, 2) o g. 10 i pół r. zbiórka na podwórzu uniwersyteckim, 3)
o g. 7 wiecz. zebranie koleżeńskie w górnej sali restauracji „Zacisze”
przy ul. A. Mickiewicza 25.
Komitet Organizacyjny.

LOS Y
I-iej Klasy Polskiej Loterii Państwowej
są do nabycia w największej i najszcześniejszej kolekturze
w Wilnie.
K. GORZUCHOWSKI — Wilno, Zamkowa 9.
GŁÓWNA WYGRANA 700000 zł.
PONADTO WYGRANE:
1 na 400,000 zł. = 400,000 złotych
1 „ 300,000 „ = 300,000 „
2 po 100,000 „ = 200,000 „
2 „ 80,000 „ = 160,000 „
2 „ 75,000 „ = 150,000 „
2 „ 70,000 „ = 140,000 „
3 „ 50,000 „ = 150,000 „
2 „ 40,000 „ = 80,000 „
i wiele innych.
CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ.
Ogólna suma wygran. około 24 milion. zł.
Ceny losów 1/4 losu zł. 10.; 1/2 losu zł. 20.; 1/1 los zł. 40. —
Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan
gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przysyłkę należycie.
W tem miejscu wyciąć i wypełnienie przesłać nam w liście.
Karta zamówień W. K.
K. GORZUCHOWSKI, WILNO, Zamkowa 9.
Niniejszym zamawiam do I-iej klasy Państw. Loterii Klasowej:
losów całych . . . po Zł. 40. —
„ połówek . . . po Zł. 20. —
„ ćwiartek . . . po Zł. 10. —
Należność Zł. uiszczę po otrzymaniu losów
blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.
Imię i nazwisko:
Dokładny adres

Traktat w Trianon

Odczyt p. Tomcsany'ego
Dnia 28 kw. b.r. w Towarzystwie
Przyjaciół Węgier p. Tomcsany, wy-
bitny publicysta węgierski, miał wy-
kład o międzynarodowych podsta-
wach prawnych dążeń węgierskich.

Na wstępie prezes Towarzystwa,
prof. Zdziechowski, serdecznie powi-
tał gości węgierskich, przypominając
ze p. Tomcsany był w Wilnie przed
trzema laty, zwrócił uwagę na to,
jak znacznie od tego czasu zmieniła
się na lepsze sytuacja polityczna Wę-
gier. Dzięki rozumnej polityce rządu
i wytrwałej pracy narodu nad pod-
niesieniem Węgier z upadku, urosł
prestż państwowych Węgier. Europa z
Węgrami dziś się liczy, zwłaszcza zaś
Włochy wyraźnie po stronie Węgier
stanęły. Dowodem tego—manifesta-
cyjne przyjęcie parlamentarzystów
węgierskich w Budapeszcie, gdzie o-
twarcie mówiono o zbrojnej walce z

państwami Małej Ententy i o odzys-
kaniu zabranych ziem. Jakże inaczej
było przed 3 laty! Panowała jeszcze
atmosfera powojenna, której wyrazem
był Traktat Wersalski, dzielący na-
rody na czyste i nieczyste. Wśród tych
zaś „nieczystych” specjalnie wyróż-
niono Węgry, jako naród wykłety, któ-
ry mocą traktatu w Trianon zmuszono
płacić za grzechy wszystkich innych.
Innej polityki, jak ślepo iść za Fran-
cją, u nas nie rozumiano. Mówić o
przyjaźni z Węgrami, o wspólnych
interesach Polski i Węgier było aktem
odwagi cywilnej. W Genewie na po-
siedzeniach Ligi Narodów polscy dele-
gaci ostentacyjnie unikali rozmów z
Węgrami; gdy zaś nieszczęśliwy ce-
sarz i król Karol stanął na ziemi
węgierskiej, a rząd węgierski zmu-
szony wolał Europę musiał z uży-
ciem siły zbrojnej własnego monar-
chy z granic jego państwa usunąć,
dyplomaci nasi głośno wyrażali swo-
je sympatie dla wrogów Węgier. Cui
bono? Dziś, zdaje się, nastąpił zwrot.

Świadczy o tem podróż min. Zaleskie-
go do Rzymu. Mówca, opierając się
na szeregu faktów wyraził nadzieję,
że podróż ta przyczyni się także do
wzmocnienia węzłów łączących Polskę
z Węgrami.

Wykład, poświęcony traktatowi w
Trianon, zajmował się prawniczą
wykładnią postanowień tegoż traktatu
i wykazywał na podstawie materia-
łów, w szczególności na podstawie
listu przedstawiciela Francji na kon-
ferencji pokojowej ministra Milleran-
da, iż niektóre postanowienia tego
traktatu pomyślane były przez jego
redaktorów, jako postanowienia tym-
czasowe, umieszczone w tym celu,
aby przez badania, plebiscyty i t. d.
nie odwiekać tak przez cały świat
upragnionego pokoju. Przedstawiciele
mocarstw sprzymierzonych zdawali
sobie sprawę z tego i dlatego nie
tylko nie odrzucali myśli sprosta-
niania w przyszłości granic tym
traktatem zakreślonych, ale ponadto
zapewnili ochronę węgierskim mnie-

ności; wśród obecnych z Wilna zau-
wazyliśmy J. E. x. biskupa Bandur-
skiego, rektora A. Parczewskiego, hr.
Marjana Broel-Platera, hr. Wacława
Mohla, generała Ostrowskiego, Broni-
sława Umiaszowskiego i wielu innych.
Świat prawnicy wileński reprezen-
towany był przez sędziego Maliniego,
rejenta Hołownię, prof. Fr. Bossow-
skiego, prof. Jaworskiego. Po odczy-
cie wywazała się dyskusja, w której
zabierali głos przybyli z Warszawy
prof. Divek, Rektor Zdziechowski,
Rektor Parczewski, Prof. Bossowski
i inni. W toku dyskusji podniesiono,
że Węgry z Polską łączy nie tylko
wspólność interesów politycznych na
terenie międzynarodowym, ale głębo-
ką sympatją, wytworzona przeszło-
ścią szeregiem wspólnych monarchów
i wspólną walką w obronie chrześ-
cijaństwa. Zbliżenie polsko-włoskie
wobec przyjaźni włosko-węgierskiej
nie wątpliwe powinno udatwić także po-
rozumienie się między Polską i Węgra-
mi co do całego szeregu spraw wspól-
nych przy najściślejszym poszanowa-
niu traktatów łączących Polskę z in-
nymi państwami. Wywody prelegenta
o jednostronnem dotychczas wyko-
naniu traktatu w Trianon spotkały
się z zupełnym uznaniem, a w uzu-
pełnieniu jego wywodów podniesiono
nierównomierność w traktowaniu o-
chrony mniejszości z jednej strony na
części Śląska, przyznanej Polsce, a z
drugiej strony na ziemiach, oderwa-
nych od Węgier na podstawie trakta-
tu w Trianon. Kiedy na Śląsku organy
międzynarodowe mieszają się do
takich rzeczy, jak np. śpiewanie pieśni
polskich patriotycznych przez dziatek
niemiecką w szkole powszechnej, to
na ziemiach oderwanych od Węgier
żaden czynnik międzynarodowy nie
troszczy się o wykonanie postanowień
traktatu w Trianon, chroniących naj-
elementarniejsze interesy ludności, o-
derwanej od swego ojczystego pań-
stwa.
B. F.

Odczyt prof. Chodynickiego.

Na posiedzeniu Wileńskiego Oddziału Pol. T-wa Histor. w dn. 29 kwietnia b. r. prof. Chodynicki wygłosił odczyt p. t. „Problem syntezy w historii a indywidualność historyka” — następującej treści:
Zachodzi pytanie, w jaki sposób historyk powinien pojmować fakty historyczne, czy przedstawiać zjawiska jednostkowe czy też ustalać prawidłowe szeregi zjawisk, a i nawet formułować prawa dziejowe. Z tem zadaniem zagadnieniem wiąże się inne. Zagadnienie wartości naukowej faktu indywidualnego z jednej, a syntezy z drugiej strony oraz kwestja wyboru tematu przez historyka.
Wśród filozofów i historyków panuje znaczna rozbieżność poglądów na powyższe zagadnienia, m. i. powstaje tendencja do stworzenia hierarchii zjawisk historycznych w ten sposób, iżby tylko z pewnego punktu traktowana historia posiadała wartość naukową. W postawieniu kwestji tkwi pewne nieporozumienie. Jednostkowe lub syntetyczne ujmowanie faktów zależy w znacznej mierze od wyboru tematu: niepodobna np. wprowadzać momentu indywidualnego do pierwotnych dziejów społeczeństwa, nie da się traktować pod kątem jednostkowym historii gospodarczej, synteza natomiast nie odpowiada dziedzinie historii politycznej. Zamało przytem się uwzględniła, że zasadą rozwiązania tych problemów jest indywidualność samego historyka. Wśród historyków odróżniamy kilka typów. Historyk epik interesuje się samą treścią historii, zajmuje się z przejęciem odtwarzaniem minionych zjawisk, wywoływaniem obrazów przeszłości. Do tej kategorii należał Thiers, a u nas Szajnocha lub Kubala. Historyk dramaturg będzie zapatrywać się na

dzieje ze stanowiska konfliktów dramatycznych (Tacyt, Konopczyński). U innych historyków występuje najściślej dążenie do odtworzenia prawdy dziejowej (Kanke). Wreszcie zaznacza się niekiedy zainteresowanie się historią i badanie dziejów ze stanowiska filozoficznego, teorio - poznawczego (Rickert).
Zamiast sporów nad temczy synteza historii powinna być, czy nie, należy raczej zapytać, kto i kiedy ją może tworzyć? W odpowiedzi musimy rozróżnić: 1) materiał którym historyk rozporządza, to znaczy fakty polityczne lub społeczne, 2) indywidualne zainteresowania, usposobienie i wreszcie przygotowanie historyka.
W dyskusji zabierali głos prof. Koneczny, prof. Modelski, rektor Parczewski, prof. Ehrenkreutz, Dr. Hirschberg oraz prelegent.

Nasiona. DYMKE, NAWOZY SZTUCZNE, RAFJE poleca „Sklep Rolniczy” Szwarcowy 1 (Wielka 15). 6-6002
WYCIENIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN
KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

Kino-Teatr „HELIOS” Wileńska 38. Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświata. sławy ze złotej serji wytwórni „Sowkino” w Moskwie z udziałem artystów Teatru Artystycz. Stanisławskiego. Intrygi i miłość Cara Mikołaja I. Miłość i śmierć Aleksandra Puszkina. Mistrzowska reżyserja W. GARDINA. Koncertowa gra. Każdy powinien zobaczyć. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr „POLONJA” ul. A. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany superszlagier obecnego sezonu, który podziwiać będzie całe Wilno NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA Dramat wielkiej miłości osnuty na tle dworu carskiego. W rolach gl.: przepiękna BILLIE DOVE i niezrównany BEN LYON. Film ten przewyższa treścią i bogactwem wystawy obraz „Białe Noce”. Początek o godz. 4. Ostatni s. 10.30. Bilety honorowe na premierę i w dni świąteczne nie ważne.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od dnia 30 kwietnia do 5 maja 1928 „Znak Zorzy” dramat w 9 aktach, podług powieści Johana Mac Culley'a p. t. „Postrach miasta Capistra. W rolach głównych: Douglas Fairbanks i Marguerite de la Motte. Nad program: „Gwiazdy Hollywoodu” w 1 akcie i „Splawianie drzewa z górzystych miejscowości” w 1 akcie. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty Radio. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr.

Kino Kolejowe „OGNIKO” (obok dworca kolejowego). Dziś! Wielki nadzwyczajny film sezonu! „KOCHANKA OFICERA OCHRAŃNY” Tragedja z czasów rewolucji rosyjskiej w 1905 r., w 10 aktach. W rolach głównych: Włodzimierz Gajdarow, Hans Mierendorff i Marcela Albani. Nad program: „Kitus uwoździ kurczęta”. Komedia w 1 akcie. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4. Ceny miejsc niższe.

Specjalne laboratorium Rembrandt dla amatorów fotogra 6 w Wilno, ul. św. Janka 6 2, telef. 12-88. Wywoływanie, kopiowanie, powiększanie pod kierownictwem specjalisty fotografa. Tanie i dobre wykonanie. 1385 8

Poszukuję mieszkania 3 pokojowego z kuchnią i ogoszaroda. Oferty do „Słowa” pod B.

Leitnicko-pensionat nad jeziorem, las sosnowy, miejscowość uroczna. Tanie. Dozwolone się: Antokol 62-2.

ZEGARKI najtaniej i najsolidniej reperuje zegarmistrz M. Wyszomirski b. majster firmy A. Rydelwskiego, Ostrobramska Nr 13.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYZY, NARZĄDOW MOCZOWYCH, od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4-9.

Doktor Medycyny A. GYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stonca górska, Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 2 i 5 8, 9c — W.Z.P. 43.

DOKTOR M. Kurykiewicz b. starsza asystentka Kliniki dermat. U. S. B., po powrocie z Paryża przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów metodą Sabouranda, elektroterapia i kosmetyka lekarska. Wilno, ul. Wileńska 33 m. 1, W. Z. 29-11 28 r. L. 2271-IV.

Dr. POPIŃSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10 — W.Z.P. 1.

Dr. Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, gozdny przyjeżdż 5 7 pp. Zamkowa 7-1. Leczenie światłem: Sol-lux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektroterapia (dżarterja). 943-0

LEKARZE DENTYSTY MARYA Ożynska-Smojska Choroby jamy ustnej. Płombowanie i usuwanie bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. - 182

DOKTOR K. GINSBERG W. Smialowska choroby weneryczne przyjmuje od godz. 11 syfilis i skórne. Wilno do 2. Mickiewicza no, ul. Wileńska 3, e-46 m. 6. Niezamoż-lefon 567. Przyjm. je nym ustępstwa. Z. P. Nr. 63 98-

SPRZEDAJE się dom murowany (osobniak) ze wszystkimi wygodami i ogródkiem owocowym. Cena 4.800 dolarów. Późniejszy wykućciny, oglądać: W. Pohulanka 35, od 15 do 18 godziny. 3 9861

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wielki wybór! Po cenach fabrycznych OBUWIE letnie brezentowe i sandały OBUWIE czeskie, P.P.G. i gumowe OBUWIE ludowe, sportowe i tenisowe OBUWIE modne gwarantow. skórkowe i BLUZKI. Najmniejsza BIELIZNA oraz KONFEKCJA i GALANTERJA poleca D/H W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30. Prosimy oglądać wystawy i sprawdzać ceny. 0-910Z

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Kilimy stylowe, czysto wełniane o wymiarach do 17 m i wyżej do nabycia po cenach fabrycznych wprost z Wytwórni w hotelu „Georges” w Wilnie, ul. Mickiewicza pok. Nr 44 III p. (na prawo), w dniach od 1 do 12 maja br. włącznie, od godz. 11 popoł. do 9 wiecz. Nowy transport. Ogromny wybór. Niżej dotychczasowa kompozycja barw i ornamentu. Małe kilimy już w cenie od 20 zł. Do zwiedzenia zaprasza uprzejmie Szan. Interesantów, Wytwórnia artyst. tkanin Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie (Małopolska). Wstęp wolny. Obejrzenie kilimów nie obowiązuje wcale do kupna. Firma istnieje lat 16. — Oznaczona na wystawach krajowych i zagranicznych. Kr. dyt do 6 miesięcy bez wpłaty przy kupnie zaliczek w gotówce.

Potrzebne duże mieszkanie 8-smio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągiem, pożądana wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem składać w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A.

Poszukiwany do nabycia lub wydzierżawienia BUDYNEK MUROWANY na urządzenie fabryki, położony w pobliżu lasu sosnowego i rzeki spławnej, oraz zawierający turbinę o sile 250 koni. Pożądane sąsiedztwo kolei żelaznej. Oferty sub. „SOSNA” do Centr. Biura Ogłoszeń L. METZL i S-ka, Warszawa, Jasna 17.

Cierpisz na: REUMATYZM, ŁAMANIE itp. używaj tylko Sapomenthol Matuli Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany — Prawdziwy PALKA z marką ochronną „PALMA” Wytwórca: EUGENJUSZ MATULA Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

Rejestr Handlowy. w dniu 8. III. 1928 r. 377. I. B. „Sklep win i wódek i wyrobów tytoniowych F. Witkowski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Sklep win, wódek i wyrobów tytoniowych. Siedziba w Wilnie, przy ul. Kalwaryjskiej 55. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność 17 lutego 1928 r. Kapitał zakładowy 2.000 zł., podzielony na 10 udziałów po 20 złotych każdy, z których 1.800 złotych wpłacono gotówką, zaś na 200 złotych oszacowano koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa. Zarząd stanowią: Fortunat Witkowski, zam. w Wilnie, przy ul. Kalwaryjskiej 55 i Józef Witkowski, zam. w Świeciance, Rynek 17. Wszelkie zobowiązania, weksle, czek, przekazy, akty i pełnomocnictwa podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym; korespondencje zaś i pokwitowania z odbioru towarów może podpisywać każdy z członków zarządu samodzielnie pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Severynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dn. 17 lutego 1928 roku za Nr. 1147 na czas nieograniczony. 159 VI wpis dodatkowy.

359. III. B. „Towarzystwo Brotak—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zgłoszono likwidację spółki. Na likwidatora powołano Maksa Rudnika, zam. w Wilnie, przy zauł. Węgierskim 13. 160 VI

Uwagze P. P. Inżynierów i Geometrów Komplet druków mierniczych Papier światłoczuły. Papier Cyrkle precyzyjne. Farby. Tusze i t. d. W. BORKOWSKI Mickiewicza 5, tel. 372. Filja S-to Janka 1, tel. 371.

Nauczyciel rysunków Ch Konik z 20-letnią praktyką w miejscowych gimnazjach UDZIELA LEKCJI RYSUNKÓW i przygotowuje do średnich i wyższych szkół w tym też zakresie. Przyjmuje od 5-7 wieczór. Dobroczytna ulica d. 4 m. 7. -3

Macierz Szkolna w Gdańsku ogłasza KONKURS na następujące posady nauczycielskie w Polskiej Szkole Handlowej w Gdańsku a) nauczyciela jęz. polskiego b) towaroznawstwa i geografji gospodarczej. Przy a) i b) wymagane ukończone studia uniwersyteckie i kwalifikacje nauczycielskie. Pożądane: opieka nad organizacją harcerską lub nauczanie kaligrafji. Pierwszeństwo mają nauczyciele państwowi, dla których o urlopy płatne wystara się Macierz Szkolna. Pobory jak w szkołach państwowych w Polsce z mnożną 78 fenigów plus dodatek gdański. Posady są do objęcia natychmiast lub najpóźniej od 1 sierpnia 1928. Podania należy skierować do Macierzy Szkolnej w Gdańsku Am Olivaertor 2-4 w terminie do 15 maja 1928.

LICYTACJA Wileński LOMBARD „Kresowja” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 722. Podaje do ogólnej wiadomości, że 9-go maja o g. 4-jej pp. i 10-go maja o g. 10 rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 19958. -0

Poszukuję e sę mieszkania 2 3 pokojowego z kuchnią Zgłoszenia do „Słowa” pod „komorne”.

Za 7.500 złotych do sprzedania 2 domki na własnej ziemi. Wolne mieszkanie D. H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05

NAUCZYCIELKA wyższych klas Gimnazjum Państwowego, poszukuje posady na wieś lub leitnicko od czerwca do młodych panien lub chłopców. Języki francuski lub niemiecki. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego 5 m. 4, od g. 5 6. o

SPRZEDAJE się dom murowany (osobniak) ze wszystkimi wygodami i ogródkiem owocowym. Cena 4.800 dolarów. Późniejszy wykućciny, oglądać: W. Pohulanka 35, od 15 do 18 godziny. 3 9861

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. Parluftera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

LOS Y 1-ej Klasy 17-ej Polskiej Loterii Państwowej są jeszcze do nabycia w najszcześniejszej kolekturze H. Minkowski Niemiecka 35 tel. 13-17 Centrala w Warszawie, Nalewki 40. Tel. 296.35 P.K.O. 3553. GŁÓWNA WYORANA 700.000 ZŁ. Ponadto wygrane: 1 na 400.000 zł., 2 „ 300.000 „ 2 po 100.000 „ 2 „ 80.000 „ 2 „ 75.000 „ 2 „ 70.000 „ 3 „ 50.000 „ 2 „ 40.000 „ 2 „ 35.000 „ 6 po 25.000 zł. 2 „ 20.000 „ 20 „ 15.000 „ 38 „ 10.000 „ 68 „ 5.000 „ 115 „ 3.000 „ 215 „ 2.000 „ 516 „ 1.000 „ i wiele, wiele innych wygranych. CO DRUGI LOS MUSI WYGRACI Ogólna suma wygr. około 24 milion zł. Ciągnięcie odbędzie się już 19-go i 20-go maja. Ceny losów: 14 losu—zł. 10 ; 1/2 losu zł. 20—, 1/4 los zł. 40. Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po nadesłaniu zamówienia i wpłaceniu należności na konto w P.K.O. 80928. W tem miejscu wyciąć i wypełnione przestać nam w liście. Karta zamówień H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35 Należy zamawiać do 1-ej klasy 17 Państw. Loterii Klasowej: losów całych po zł. 40. połówek po zł. 20. ćwiartek po 10 zł. Imię i nazwisko Dokładny adres

Otrzymany został duży wybór wiosennych materiałów włókienniczych na damskie letnie suknie oraz materiały bielizniane, pościelowe i t. p. w firmie Antoni GŁOWIŃSKI—Wileńska 27.

v. WILLIAMS. 28 TRÓJKA TREFLOWA. ROZDZIAŁ XXIV Drugi Trefl. Gdy Godfrey ujrzał drugiego wodza spiskowców, zaciekawienie jego wzrosło do najwyższego stopnia. Lecz jakżeby był wzruszony i przejęty, gdyby ze swej kryjówki mógł być świadkiem rozmowy dwóch kobiet, która w tej samej sali miała nieco wcześniej miejsce. Pułkownik Trommel był człowiekiem wysokim, korpuulentnym, o twarzy żółtawej i twardym wyrazie ust i oczu; jego dolna szczęka była tak wielka, że stanowiła nieproporcjonalną część twarzy. Siwe włosy zaczęsame miał ku górze, niemieckim zwyczajem, włosy miał krótko ostrzyżone. Ruchy miał gwałtowne, szorstkie, głos suchy, który zdawał się wydobywać przez nieruchome usta. Pod pachą trzymał wypchany portfel brązowy. Wobec baronowej, pułkownik Trommel zachowywał się z szacunkiem, lecz nie wahał się wyrazić jej swe niezadowolenie: — Pani baronowa bardzo nierozwaznie postąpiła, — zaczął głosem pewnym siebie. — Postąpiłam tak, jak uważałam za słuszne, panie pułkowniku! przerwała mu chłodno. — Przeproszam panią, ale zdaje mi się, że i my mamy tu coś do powiedzenia! Otworzyła usta, by coś powiedzieć,

lecz nie dał jej przyjść do słowa. Gdzie są instrukcje, wysłane z Londynu do tego Anglika? Vali wzięła z biurka dwie ćwiartki papieru i podała mu w milczeniu. Odczytał je przygryzając wąsy i mruczając pod nosem. — Więc ten Anglik zniknął tajemniczo, a mimo to jest gdzieś w pobliżu rzekł wreszcie, patrząc na nią gniewnie z pod krzaczastych brwi. W Londynie czekają niecierpliwie na wyjawienie imienia wodza naszego. Nie ma wątpliwości, co do działalności tego szpiega. Wobec tego, że celu jeszcze nie dopiął, niewątpliwie jest gdzieś tutaj! — Przeszukano cały pałac, od lochów, aż do strychu, — odrzekła baronowa. — Szukano go w ogrodzie, w lesie i nie znaleziono go. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że udało mu się uciec... — Mimo, że misja jego nie została spełniona? Baronowa spuściła oczy. — Widocznie stracił odwagę. Przemknęła przez jej głowę myśl nagła: czyż by Godfrey zawstydził się roli, jaką odegrał i wyrzekł się zwycięstwa? a może, dowiedziawszy się o obecności w pałacu młodej amerykanki, umknął by uniknąć rezultatów porozumienia dwóch rywali? Lecz to ostatnie przypuszczenie nie wydawało się możliwem... O nie, pani baronowo! — zawołał Trommel, — znam dobrze tajnych agentów angielskich. Są to budogi: z chwilą, gdy pochwyca sw

zbozyc, nie wypuszczą jej... aż dopóki się ich nie zabije! Spojrzył nań groźnie. — Az dopóki się ich nie zabije! Rozumie pani? — Ale, — tłumaczyła nerwowo Vali, — skoro już przeszkutano cały pałac i von Bartzten osobiście brał w tem udział... Gdzieżby się mógł schować ów Anglik? — Djabel go wiedzieć może! — sarknął pułkownik — Ale może mi pani wierzyć, że w chwili stanowiącej wypłyne na powierzchnię. Ale mi się nie wywinie! Sądze, że pani baronowa nie będzie się już więcej do tej sprawy mieszała! — Panie pułkowniku! — krzyknęła oburzona kobieta. — Pozwalam sobie tylko zauważyć, że ta sprawa nie dotyczy pani. Ale cóż ta młoda piękna dziewczyna? Sądzę, że nie jest ona obcą naszemu zrzecnemu przyjacielowi, nieprawdaż? Vali bladła i rumieniała się kolejno; odwróciła się ku oknu, by ukryć upakarzające ją wzruszenie. — Oto raport, który znalazłam przy tej dziewczynie, rzekła podając pułkownikowi list Godfrey'a. Trommel przeczytał jego treść ze ściąganiem ponuro brwiami. — Hm! — mruknął. — Już wie za dużo ten człowiek. A przy tem raport ten świadczy, że istnieje inny jeszcze jakiś sposób porozumiewania się z Londynem. Musimy odkryć ten sposób. Jeśli nie można zabić szcziura, co jest zawsze najlepszym wyjściem, należy przynajmniej pozatykać wszy